

Fragment Kroniki Miejskiej z lat 1800-1810

(Oryginalny tekst pisany w języku niemieckim zawiera zwroty i nazwy nie przetłumaczalne na język polski – wobec czego zachowano oryginalną pisownię. Autor tłumaczenia nieznan, na podstawie "Chronik von Freiburg Schl. 1220 – 1937. wydanych przez "Der Freiburger Bote" – 1938 rok)

1800

1 stycznia

Sługa Boży August Mattern, z domu Kalthaus, został mianowany na organistę. Tygodniowe czynności w służbie bożej i jej dochody zostały dzielone z kantorem (do tego czasu całość należała się organście).

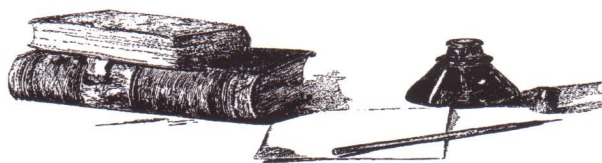
9 stycznia

Mieszczanin tutejszy, mistrz ślusarstwa Opitz, w drodze powrotnej z Czech, w nocy, w śnieżnej zamieci, przy wielkim mrozie, zamarzył 80 kroków od *Jauernicker-busch-młyna*. Nieboszczyk został znaleziony w głębokim śniegu, 11 stycznia.

7 sierpnia

Na wieży katolickiego kościoła w Szczawnie Zdroju (Salzbrunn), został po reperacji zamontowany guzik – gałka.

Chronologia dziejów



1972

Uruchomiony zostaje budynek B szpitala / zwiększenie stanu bazy i oddziałów/.

Rozpoczyna się dynamiczny rozwój budownictwa jednorodzinnego.

Powstaje Klub „Wentus” przy Placu 22 Lipca (obecny Plac Legionów Polskich), należący do Fabryki Urządzeń Klimatyzacyjnych - Wentylacyjnych „Klimator”

1973

Do miasta zostaje włączona wieś Ciernie. (Dz. U. Nr 50 z 1972 roku poz. 327. Rozporządzenie Rady Ministrów z 30 listopada 1972 roku - § 16 pkt 11 - „do miasta Świebodzice w powiecie Świdnickim włącza się obręb wsi Ciernie;” - § 19 - Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1973 roku - podpisał Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Zakończono budowę Osiedla Przewodników Pracy /obecnie Osiedle Sudeckie/.

Zmiana ustawy o radach narodowych - powołano terenowy organ administracyjny jako wykonawczy i zarządzający w zakresie zadań realizacji rad narodowych. Organem tym jest Naczelnik Miasta. Naczelnikiem miasta został Lesław Stróżyński, Zastępcą Kazimiera Darska - Staszak, a Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej wybrano Z. Kozłowskiego.

We wrześniu przy Zakładowym Klubie „Metalowiec” Zakładów „Predom - Termet” powstał Zespół Pieśni i Tańca „Liczyrzepa”. Ten 100 osobowy zespół wraz z 40 osobową orkiestrą w krótkim czasie zasłynął nie tylko w województwie, ale znany był w kraju i poza jego granicami.

1974

Rozpoczyna się budowa Osiedla Piastowskiego.

Wprowadza się komunikację Miejską do Świdnicy a następnie do Wałbrzycha.

Zirlau - Ciernie KRONIKA

Odbývające się w latach sześćdziesiątych naszego stulecia wykopaliska archeologiczne z okazji 1000 - lecia państwa polskiego, przyniosły wiele nowych odkryć, związanych przede wszystkim z osadnictwem prehistorycznym na tym terenie. Również w okolicach dawniejszej wsi, a dzisiejszej dzielnicy Świebodzic - Cierni odkryto rozległe cmentarzysko ciałopalne z grobami o bogatym wyposażeniu. Znaleźisko to datowane jest na okres kultury łużyckiej (1300 - 400 pne), wówczas kiedy to obrządek ciałopalenia zmarłych był w powszechnym użyciu. Podobne cmentarzyska odkryto również w pobliżu wsi Milikowice, Słotwina, Kraśzewice i Sulistawice nieopodal Świdnicy. Wykopaliska te potwierdzają przede wszystkim rozwój pierwszych plemion prasłowiańskich w tych okolicach, oraz dostarczają cennych informacji na temat pierwotnego człowieka, jego zajęć oraz pierwszych narzędzi i ozdób jakie wykonywał w tym okresie.

Wraz z początkiem XIII wieku pojawiają się pierwsze historyczne wzmianki dotyczące Cierni. W roku 1203 możnowładca śląski Imbram podarował kościołowi w Strzegomiu wraz z uposażeniem ziemię i dziesięciny zakonowi Joannitów, który się tu osiedlił. Wśród okolicznych osad, które miały na cele klasztorne dostarczać pewny rodzaj dziesięcin, figurują pod datą 1203 rok Ciernie. Przekazanie Cierni przez komesa Imbrama pod zarząd klasztoru Joannitów w Strzegomiu świadczyło o tym, że osada w tym czasie należała do fundatora klasztoru. Imbram pełnił wówczas funkcje doradcze na dworze księcia śląskiego Henryka I Brodatego (1201 - 1238). Również z czasów tego księcia zaczęli osiedlać się na Śląsku osadnicy z Niemiec. Ich osadnictwo objęło również okolice Świebodzic. Przybyszów lokowano głównie na terenie dzisiejszych zabudowań wsi Ciernie.

Lata dwudzieste XIII wieku przynoszą na

stępane udokumentowane wzmianki o Cierniach. W roku 1220 wzmiankowane są okolice Świebodzic : Mokrzeszów, Książ, Pełcznica i oczywiście Ciernie. W osiem lat później, wzmiankowany jest po raz pierwszy miejscowy kościółek pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu (30. VIII. 1228 r). Był on początkowo świątynią o charakterze obronnym, zbudowaną z kamienia polnego w stylu romańskim. W tym samym dniu, czyli 30 sierpnia 1228 roku, biskup wrocławski Wawrzyniec dokonuje konsekracji kościoła pw. św. Mikołaja w Świebodzicach. Być może zbieżność tych wydarzeń ma pod pewnym względem ściśle związki pomiędzy tymi świątyniami. Jak wiemy kościół pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu w Cierniach od początku swej obecności był kościołem filialnym, czyli był komuś podporządkowany. W roku 1228 miało również miejsce inne wydarzenie związane z osadą w Cierniach. Otóż ówczesny właściciel osady, a był nim wspomniany już wcześniej komes Imbram, nadał parafii pod wezwaniem

św. Anny w Pełcznicy dwa łany ziemi w Cierniach. Być może to nadanie przez wielmożę śląskiego na rzecz kościoła pełcznickiego spowodowało równocześnie przynależność kościółka pw. św. Franciszka w Cierniach do parafii św. Anny (jako filia). Także od samego początku swego istnienia podlegał parafii pełcznickiej, również kościół w Świebodzicach. Jednak długa walka proboszczy stoczona przez całe drugie półwiecze XIII wieku zwolniła kościół w Świebodzicach ze świadczeń na rzecz kościoła św. Anny.

Pierwsze dokumenty dotyczące Cierni przedstawiają nam już osadę dobrze rozwiniętą i od-

powiednio zaludnioną, posiadającą własną świątynię, a więc możemy na tej podstawie przyjąć, iż początki osady sięgają wieku XII. Być może początkowo była to osada o charakterze obronnym, zbudowana na wzór warowni górskiej.

Zapewne w końcu kwietnia 1241 roku doszło do pierwszego zniszczenia i wyludnienia osady dokonanego przez zagony tatarskie. W wieku XIV następuje dalszy rozwój Cierni. Pod rokiem 1307 pojawia się pierwsza spolszczona nazwa osady „Cir-la”. Zaczyna się rozwijać wiejskie rzemiosło, o którym konkretnych informacji udziela nam dokument księcia świdnickiego Bolka II Małego z 1 kwietnia 1337 roku. Wynika z niego, że w Cierniach znajdowały się wówczas cztery karczmy oraz odbywał się



tu targ mięsny. Poza tym od tej pory Świebodzice na mocy dokumentu księcia Bolka rozciągnęły swe zwierzchnictwo na poszczególne wsie, w tym również Ciernie :

„ MY, BOLKO, Z BOŻEJ ŁASKI KSIĄŻĘ ŚLĄSKA, PAN NA KSIĄŻU I ŚWIDNICY /.../ POSTANAWIAMY, ŻE TE POSIADŁOŚCI WIEJSKIE OD STRONY CENTRUM MIASTA (ŚWIEBODZICE) - CIERNIE, PEŁCZNICA, STRUGA, SZCZAWNÓ, PONIATÓW, LUBIECHÓW I MOKRZESZÓW - PRZESTRZEGAĆ POWINNY WYŻEJ WYMENIONYCH PRAW, JAK DAWNIEJ JE PRZESTRZEGAŁY, WE WSIACH TYCH NIE POWINNY ZNAJDOWAĆ SIĘ KARCZMY, ANI ŻADNE ZAKŁADY RZEMIEŚLNICZE DZIAŁAJĄCE NA SZKODĘ SPOŁECZNOŚCI MIEJSKIEJ, JAK PIEKARNIE, RZEŹNIE, WARSZTATY SZEWSKIE, KRAWIECKIE, KOWALSKIE, WYŁĄCZYWSZY JEDYNIEMO CIERNIE, GDZIE ZNAJDUJĄ SIĘ CZTERY ISTNIEJĄCE OD DAWNIA DAWNA KARCZMY I GDZIE OD DAWNA ODBYWAŁ SIĘ TARG MIĘSNY”

Dokument książęcy z 1337 roku był wymieniony przeciwko wiejskiemu rzemiosłu które mogłoby przynosić szkody Świebodzicom, wyrobnikom i rzemieślnikom. Jednak walka ta zakończyła się sukcesem wieśniaków z Cierni, gdyż jak wskazuje sam dokument książęcy cztery karczmy oraz targ mięsny utrzymały swą niezależność.

Pochodzące z XIV wieku źródła historyczne wymieniają również wybitnych mieszkańców wioski. Jednym z nich był rycerz Konrad, który wyróżnił się w wojnie polsko - czeskiej w 1345 roku. Był on na tyle zaufanym i wyszkolonym rycerzem, że książę Bolko II Mały powierzył mu dowództwo ochrony Bramy Dzierżoniowskiej w Świdnicy, podczas oblężenia przez Czechów. Drugim z nich był niejaki Jan, który pełnił funkcję sędziego na dworze księcia Bolka II.

Poza tym warto tu również zwrócić uwagę na kulturę wsi. W tym okresie powstało m.in. cenne, pochodzące z okresu gotyku sakramentarium (1352)

i rzeźba przedstawiająca Madonnę z Dzieciątkiem znajdujące się w wiejskim kościółku oraz malowidło ściennie (polichromia) przedstawiające nadnaturalną postać św. Krzysztofa - patrona podróżników. Zostało ono namalowane na mokrym tynku farbami rozprowadzonymi wodą. W XV stuleciu kościół pw. św. Franciszka z Asyżu został przebudowany ze stylu romańskiego na gotycki. Po śmierci ostatniej piastówny księstwa świdnickiego - Agnieszki, reszta ziem księstwa przeszła zgodnie z testamentem Bolka II pod władztwo czeskie (1392 rok). Warto tu również wspomnieć, że z osobą pierwszego księcia Świdnicy Bolka I Surowego, powiązane jest tak zwane prawo łaski, którego relikty w postaci krzyży pokutnych zachowały się również na terenie Cierni.

Pierwsza połowa XVII wieku przyniosła w te okolice pożogę i zniszczenia wojenne, związane przede wszystkim z wybuchem i przebiegiem Wojny Trzydziestoletniej (1618-1648). Bardzo tragiczne dla mieszkańców Cierni okazały się lata trzydzieste XVII stulecia, kiedy to wojna w tych okolicach osiągnęła kulminacyjny szczyt. W roku 1633 na wsi wybuchł groźny objaw zarazy, na którą zmarło przeszło 700 osób. Wojna Trzydziestoletnia odbiła się bardzo niekorzystnie na dalszym rozwoju wioski. Głód i zaraza pochłonęła zdecydowaną większość mieszkańców osady, podupadło wiejskie rzemiosło, a zniszczeniu uległo wiele pól uprawnych. Pod koniec 1688 źródła wspominają pewnego ogrodnika z Cierni, który za kradzież 200 talarów został z rozkazu księcia Jana Henryka II Hochberga powieszony na rynku w Świebodzicach.

W latach 1740 - 1763 miały miejsce wojny śląskie pomiędzy Austrią i Prusami. Dnia 2 stycznia 1741 roku wojska pruskie wkraczają na terytorium wsi i nakazują przeprowadzenie spisu mieszkańców. Był to pierwszy spis osób zamieszkałych we wsi. Ciernie liczyły wówczas 847 mieszkańców. W rok później powstaje także pierwsza szkoła w Cierniach przeznaczona dla ewangelików, których liczba we wsi wynosiła blisko 840, podczas gdy samych katolików było zaledwie 10. W roku 1759 toczą się działania wojenne w okolicach wioski, które okazały się bardzo groźne. Wybuchło wiele pożarów nie zagrażających w większości całej zabudowie wsi, ale wyrządzających wiele szkód. Prawdopodobnie w tym czasie spłonął późnobarokowy pałac w Cierniach, którego budowę rozpoczęto cztery lata wcześniej (1755). Skoro jesteśmy już przy sztuce barokowej, to warto wymienić również pochodzący z tego okresu ołtarz główny, który znajduje się w tutejszym kościele (II połowa XVII w.). Poza tym znajduje się tu także renesansowa ambona pochodząca z I połowy XVII stulecia.

W drugiej połowie XVIII wieku sporządzo-

no spis podatku gruntowego (1765) oraz urban gospodarczy (1786). Spis podatku gruntowego „Zirlau” (ówczesna nazwa Cierni) podawał sumę pobieranych podatków: kościelnych, zbrojeniowych, gospodarczych, ogrodniczych, domowniczych i rzemieślniczych, które pobierane były przez hrabiego Hochberga. Natomiast urban gospodarczy podawał nam zobowiązania cierniowskich kmieci wobec pańszczyzny. I tak : 42 kmieci z Cierni było zobowiązanych do wożenia przez 420 dni zboża i 960 dni do wożenia budulca.

W roku 1790 odbył podróż po Dolnym Śląsku jeden z najwybitniejszych pisarzy niemieckich - Johann Wolfgang von Goethe. Podczas swej podróży po okolicach księstwa świdnickiego zamieszkał on na krótki czas w niewielkim pałacyku w Cierniach. Pobyt jego upamiętnia wmurowana w ścianę pałacyku tablica.

Początek XIX stulecia przyniósł na ziemię śląską czasy kapitalistyczne, które wpłynęły bardzo dodatnio na rozwój przestrzenny wsi. W roku 1819 powstała w Cierniach nowa szkoła. W 1832 roku zbudowano most na rzece Pełcznica koło kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu. Natomiast pod koniec ubiegłego stulecia dokonano restauracji kościółka (1891), a także zbudowano nowy budynek poczty (1893) i założono kasę zapomogowo - oszczędnościową (1896). W roku 1924 powstała tutaj straż pożarna. Poza tym warto tu dodać, że pierwsza stacja kolejowa w Świebodzicach powstała w bliskim sąsiedztwie tej wsi (1844). Również z okresu kapitalizmu pochodzi cmentarz poniemiecki w Cierniach. Godny uwagi jest tu m.in. pomnik - grobowiec z 1866 roku oraz ruiny grobowca B. Fuchera z 1887 roku.

Pierwsza i druga wojna światowa nie przyniosły Cierniom zbyt poważnych zniszczeń. W 1945 roku zanotowano jedynie sporadyczne ataki samolotów radzieckich na położone w pobliżu wsi lotniska polowe. Również w lutym 1945 roku doszło do niewielkiej potyczki pomiędzy garnizonem niemieckim, a oddziałem radzieckim na przedpolach Cierni. Jednak i to starcie nie wywołało poważnych strat. Wieś wyzwolona została 8 maja 1945 roku przez 21 Armię Radziecką pod dowództwem Dymitra Gusiewa. Jeszcze w kilka miesięcy po zakończeniu wojny wieś nosiła zniemczoną nazwę „Cyrla”, którą przekształcono na polską - Ciernie - w czerwcu 1946 roku. W tym samym roku powstała również pierwsza szkoła podstawowa. W 1956 roku wchodząca w skład Cierni ulica Graniczna została w całości przyłączona do Świebodzic. W roku 1969 odbył się remont kościółka pw. św. Franciszka z Asyżu. Podczas prac remontowych natrafiono m.in. na ślady czternastowiecznej polichromii o której wspomniano już wyżej. Od 1972 roku działa w Cierniach Wałbrzyska

Oczyszczalnia Ścieków. Dnia 1 stycznia 1973 roku wieś została bezpośrednio przyłączona do Świebodzic jako dzielnica miejska. W tym też roku Ciernie liczyły 1783 mieszkańców. W listopadzie 1991 roku dokonano konsekracji nowo wybudowanego kościółka pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Poświęcenia dokonał biskup Jan Tyrawa. W roku 1992 przystąpiono do ponownego remontu kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu. W kwietniu 1993 roku obie świątynie cierniowskie gościły w swoich murach kopię cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Der Freiburger Bote.

Preisannahme-Preis mit Zeitung-Preis mit
Wetralohn vierjährlich 6 1/2 Sgr.
bisch bis Post nicht bezogen vierjährlich 8 1/2 Sgr.



Preisannahme, wenn Sie auch in bezifferten Nummern
Kaufpreise haben fallen,
werden bis Freitag früh 9 Uhr erbeten.

Sebenundzwanziger Jahrgang.

Nr. 28.

1868.

Freiburg, den 11. Jnl.

Preis der einzelnen Nummer 1 Sgr.

Historia Świebodzickiej prasy

Historia wydawania prasy w naszym mieście rozpoczęła się w roku 1841, z chwilą rozpoczęcia druku pierwszej miejskiej gazety noszącej tytuł „**Der Freiburger Bote**” (Bote w języku niemieckim oznacza posłańca, gońca). Gazeta była wydawana bardzo dobrze technicznie, liczyła 6 stron, wielkością szpalty zbliżona była do dzisiejszych gazet codziennych. Zawierała bardzo dużą ilość różnych ogłoszeń i reklam (prawie 1 i 1/2 strony). Bardzo fachowa była winieta z herbem Świebodzic oraz opis jaki stosują wydawane współcześnie gazety. „Der Freiburger Bote” drukowany był w Świebodzicach, a drukarnia mieściła się w zachowanym do dziś budynku na rogu ul. Strzegomskiej i Krasickiego. Do czasów dzisiejszych zachowało się niewiele egzemplarzy historycznej gazety, przede wszystkim z obecnego stulecia.

Wydawanie dzisiejszego gońca rozpoczęło się w sierpniu 1990 roku, początkowo w formie powielanej na kserografie Urzędu Miejskiego, w darmowym, niewielkim nakładzie. Gazeta zawierała przede wszystkim wiadomości z Ratusza, w tym przedruki ważniejszych uchwał Rady Miejskiej. Od sierpnia 1991 roku gazeta w nowym kształcie graficznym, nadal jako bezpłatne wydawnictwo, osiągnęła nakład 2.000 egzemplarzy. Następnie, wydawanie gazety przejęło Liceum Ogólnokształcące

Naprzeciw zamku Książ (Fürstenstein) pozostały po byłym zamku warownym "Vorstinburg" tylko resztki murów. Hrabia Hannes Heinrich VI Hochberg, na podstawie starych rysunków, ponosząc duże koszty, odbudował ten zamek warowny na zamek w stylu gotyckim. Na tych ruinach wybudowany zamek, ponownie został zamieszkały. Po stronie mostu, na leśnej polance została wybudowana trybuna i tor na turniej rycerski.

19 sierpnia

Królewska mość, król Friedrich Wilhelm III i królowa Luise przybyli, przejeżdżając przez Altwasser (Stary Zdrój) i sztolnie przy Neu-Weißstein (Biały Kamień), do zamku Książ. Zamek został uroczystie przygotowany na dłuższy pobyt królewskiej pary. Na cześć tej królewskiej pary urządzone turniej rycerski, bal maskowy, i iluminację zamku.

19 sierpnia

Odbył się turniej rycerski. W tym turnieju brali udział: hrabia Hugh Bethusy z Wziesko jako *pan chorągiew*, hrabia Sandreczky z Biela (Bielawa) jako pierwszy sędzia, Lallenberg jako drugi sędzia, Burghaus jako trzeci sędzia, pełnomocnik Kirstein jako sekretarz, koniuszy Köhler jako herold, poza tym giermkowie i strażacy.

1 kadryla :

hrabia Heinrich Stollberg-Wernigerode,
Matius z Bertelsdorf,
hrabia Malzahn z Bresa,
baron Richthofen z Barzdorf.

2 kadryla :

baron Richthofen z Rohlhöhe,
Tschirsky z Domanze,
Trützscher Falkenstein z Frauenhain,
hrabia Noziz z Zobten koło Lwówka Śląskiego.
(Löwenberg)

3 kadryla :

Mutius ze Starego Zdroju (Altwasser),
Röl z Reichen,
hrabia Malzahn z Leszna (Lissa),
Zedlitz z Teichenau.

4 kadryla :

hrabia Czetrtriz z Czarnego Boru (Schwarzwaldau),
hrabia Matuschka z Urnsdorf,
Schulz z Mahlen,
Tempsky z Ocic, (Ottendorf).

Kostiumy były z czasów Karla V i Franza I. Tłumy widzów przyglądały się tym igrzyskom. Po

turnieju, wracając do domu, wywrócił się wóz karczmarza Großpietsch ze Strzegomia (Striegau) w Cierniach (Zirlau), na środku wioski. Padając wbił sobie przez oko do mózgu fajkę. Mimo że zaraz został zabrany do wieśniaka Höer, zmarł o 2 godz.

Między 14 a 19 sierpnia był nadzwyczajnie duży upał –skwar, 31 stopni reaumur.

25 sierpnia.

W poniedziałek o godzinie 10⁰⁰ przy świdnickiej bramie, koło gospody oberży pod "Złotym Krzyżem", teraz pod "Złotym Słońcem" nr 235, niedaleko od miastowego stawu sadzawki, w stajni, koło szynkowni gorzałki powstał pożar. Pomieszczenia mieszkalne aż do dolnej izby się spaliły. Stajnie oberży, stodołę oraz meble i bydło uratowano.

16 listopada

W tym roku otrzymał rektor Georg Sigismund Siegroth powołanie jako pastor do Conradsdorf przy Heinau. W tym dniu było pożegnalne kazanie o ap. Hesch. 20,18. Na jego miejsce został wybrany Ernst Gottlieb Koppe ur. 9.04.1795 r. w Neobschütz - Münsterbergischen.

24 grudnia

Przyjechał rektor Koppe do Świebodzic. Już w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, przed południem miał jedno kazanie.

31 grudnia

Zakończenie XVIII wieku i wstęp w XIX wiek w Świebodzicach. O godzinie 16³⁰ zaczęto na wieży kościelnej grać na trompetach, bito w kotły i śpiewano pieśń z nowego wrocławskiego śpiewnika nr 884. Z przekopu miejskiego (szańcy) strzelano z moździerzy. Domy mieszczkańskie były oświetlone.

1801 rok

1 stycznia

Z wieży ewangelickiego kościoła już o godzinie 8⁰⁰ witano nowe stulecie trompetami, biciem w kotły i śpiewem z nowego śpiewnika wrocławskiego nr 9. Od 8⁰⁰ do 9⁰⁰ biły wszystkie dzwony.

29/30 stycznia

W nocy szalał okropny wichur – sztorm który w mieście i okolicach, na budynkach duże straty zrobił. W Künzendorf (Mokrzeszów) wierzchołek kościoła spadł. W lasach wiatrołom był znaczny.

14 kwietnia

Rektor Koppe został wprowadzony na urząd przez **5**

superintendenta Runowsky.

13 sierpnia

Czwartek. O godzinie 14⁰⁰ na wyremontowaną wieżę kościoła katolickiego zostały wciągnięte dzwony. Dzwony te ważyły 19 ztr. 6 pfund.

8 września

Spadł ze śliwy w ogrodzie Burmistrza Miasta Kretschmera mieszczanin – introligator Johann Heinrich Rummeler. Zabił się na miejscu. Miał 52 lata.

13 września

Zginął w tutejszym wapnołomie mieszczanin, najemnik-wyrobnik Johann Gottlob Siedel. Zmarł mając 46 lat.

1 października

W Künzendorf, u wieśniaka Nickiel o godzinie 14⁰⁰ powstał pożar który budynek mieszkalny i obórę doszczętnie spalił. Ocalała jedynie stodoła.

1802

15 i 16 maja

Spadło nadzwyczajnie dużo śniegu, który gałęzie i nawet drzewa pod swoim ciężarem połamał. Mimo to nie było żadnych braków w plonie owoców i żyta.

10,11 oraz 22 i 23 sierpnia

Był tak wielki upał, że rtęć w termometrze wszędzie stopnie minęła.

25 sierpnia

W Künzendorf o godzinie 18⁰⁰ spaliła się “Karczma Lakowa” – “Wiesenkretscham”.

3 grudnia

Właścicielka gospodarstwa wiejskiego, wdowa pani Wiesner z Górnej Pełcznicy (Ober Polsnitz), idąc do miasta na targ przez kładkę koło “Mittel – młyna” upadła, uderzając się śmiertelnie.

1803

Z miejskiej fundacji została założona biblioteka szkolna.

1804

27 lutego

Księżniczka Anhalt – Cöthen – Pletz, żona hrabiego Rzeszy Hochberga urodziła w Berlinie córeczkę.

14 czerwca

Rzeka Pełcznica (Polsnitz) wystąpiła z brzegów i zniszczyła w Pełcznicy jeden cały dom a drugi częściowo. Poza tym zniszczyła spust młyński przy “Mittel – Młynie” i przekop młyński. Zniszczony został też ogród za domem bilogarbarza Rummeler jak i też stodoła z gospodarstwa tutejszego kata.

1805

W tym roku powstała wielka drożyzna. Mistrz Targu Endler zapisał w swojej księdze :

8 stycznia	(cena za jeden korzec)
białej pszenicy	6 rth.
Żółtej pszenicy	5 rth. 26 sgl.
Żyta	5 rth. 24 sgl.
Jęczmienia	4 rth. 20 sgl.
Owsa	2 rth. 20 sgl.

W styczniu tego roku zmarł Burmistrz Kretschmer i na jego następcę został wybrany tutejszy królewski poborca Raabe.

W maju zakwaterował się tutaj regiment piechoty Schimonskiego, który do Anspruchsche maszeruje.

9 lipca

Białej pszenicy	12 rth.
Żółtej pszenicy	11 i 1/2 rth.
Żyta	11 i 4/15 rth.
Jęczmienia	9 i 1/3 rth
Owsa	5 i 2/3 rth.

27 grudnia

Białej pszenicy	7 rth. 20 sgl.
Żółtej pszenicy	7 rth. 12 sgl.
Żyta	7 rth. 15 sgl.
Jęczmienia	6 rth.
Owsa	4 rth.
Strąków	5 sgl.
Ziemniaków	6 sgl.
Jagły – prosa	1 rth. 2 sgl.
Grochu	8 rth. 16 sgl.
1 ćwiartka piwa	1 sgl.

· rtl. – reichsthaler

· sgl. – schlesische gulden.

Latem były te ceny najwyższe. Poza tym podróżowały też inne produkty. Te ceny odpowiadają tylko starej śląskiej miarze.

Czy wiesz że ...

Najmniejsze powiększenie granic miasta po II wojnie światowej miało miejsce w 1957r. Wówczas to włączono ulicę Graniczną. Rozp. R.M.z dnia 10.01.1957r. Dz. U. nr 8, poz. 34.

Turystyczny szlak Świebodzic



Krzyże pokutne, kamienne pomniki średniowiecznego prawa

W Cierniach znajduje się grupa ciekawych zabytków zaliczanych do grupy prawno - archeologicznej, mianowicie:

Krzyż wolnostojący za parkanem gospodarstwa nr 40 w Cierniach (wymiary : 120x70x26 cm), zlepieniec pobielony.

Krzyż maltański leżący (złamany) obok drzewa, kilkadziesiąt metrów od mostu na Pełcznicy w Cierniach w północno – wschodniej części (wymiary : 78x87x27 cm), zlepieniec. Obok wkopany w ziemię trzon o wymiarach : 8x37x27 cm. Dnia 10.VIII 1975 r. ustawiony, a następnie znowu przewrócony. W 1980 roku złączony trwale cementem.

Krzyż wmurowany na lewo od wejścia do gospodarstwa nr 39 w Cierniach przy bocznej drodze biegnącej prawie równoległe do drogi głównej (wymiary : 69x56cm), żółty piaskowiec.

Ponadto w Świebodzicach :

Krzyż łaciński wolnostojący o wymiarach 107x97x25 cm, zlepieniec, usytuowany przy drodze do Świdnicy, naprzeciw budynków Osiedla Sudeckiego.

(Na podstawie: Zofia Jaworska „Świebodzice – zarys dziejów”, str.120-121)



Krzyż przy obwodnicy Wałbrzych - Świdnica

Pomysł, skład i wykonanie: Adam Rubnikowicz (ze zbiorów własnych oraz udostępnionych)
Podziękowania za zbiory udostępnione, dla:
Rzecznika Prasowego Urzędu Miejskiego - Pana Mariana Basisty oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej
kontakt e-mail: Adam.Rubnikowicz@zeto.swidnica.pl

Czy wiesz, że :

Podjmując pracę w wyzwolonym i przywróconym Polsce mieście, powołując się na uchwałę Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, władze miejskie zmieniły niemiecką nazwę Freiburg na Fryborg bądź Frybork. Jeszcze w 1946 roku władze miejskie i inne instytucje posługiwały się równocześnie pieczęciami i stemplami z napisem Frybork i Fryborg. Jak wynika ze wspomnień pierwszych mieszkańców Świebodzic - już w końcowych miesiącach 1945 roku (wrzesień - grudzień) w dość powszechnym użyciu była nazwa Świebodzice. Oficjalnie nazwę Świebodzice wprowadzono w połowie 1947 roku (prawdopodobnie także na wniosek Polskiej Akademii Nauk).

Geniusz językowy ze Świebodzic

Za największego poliglotę wszechczasów można uznać Emilia Krebsa, urodzonego 15 listopada 1867 roku w Świebodzicach. Był on synem mistrza murarskiego, który prowadził firmę budowlaną w Opoczce, niewielkiej miejscowości pod Świdnicą. Już w wieku 7 lat Emil jako samouk nauczył się języka francuskiego. Przez rok uczęszczał do szkoły realnej w Świebodzicach, następnie do gimnazjum w Świdnicy. Wcześniej okazał swe niezwykle uzdolnienia i był wręcz opętany na punkcie języków obcych. Kiedy zdał maturę mając 17 lat, mówił płynnie w 12 językach, wśród nich w starogreckim, nowogreckim, tureckim i arabskim.

Po krótkich studiach teologicznych zmienił kierunek, wybierając prawo. Tam usłyszał, że w Berlinie utworzono seminarium języków orientalnych. Zgłosił do niego swój akces, skąd przysłano mu plan zajęć, w którym języki były podzielone na grupy, z prośbą o podanie, które zamierza studiować. Krebs wziął czerwony ołówek i napisał w poprzek formularza : „wszystkie”. Wkrótce otrzymał nowy formularz, z którym postąpił jak wcześniej. Niesforne go studenta wysłano do Berlina, gdzie stwierdzono jego niezwykle uzdolnienia językowe. Teraz poświęcił się

językom azjatyckim, zdając jednocześnie wyśmienicie egzamin państwowy z prawa i zameldował się do służby dyplomatycznej.

Tu dowiedział się, że w Towarzystwie Niemieckim w Konstantynopolu jest wolna posada tłumacza. Szybko złożył egzamin z języka tureckiego, jednak funkcji nie objął, ponieważ nagle wynikła pilna potrzeba obsadzenia stanowiska tłumacza w niemieckim poselstwie w Pekinie. Emil Krebs szybko złożył swoją ofertę, zaznaczając przy tym, że dla pewności nauczył się jeszcze następujących języków: syryjskiego, etiopskiego, koptyjskiego, demotycznego, gruzińskiego, perskiego, afgańskiego, armeńskiego (w trzech odmianach) i japońskiego. Później jeszcze języków hinduskich: hindi, urdu i gudżarati. Nie wierzono mu okazując nieufność. Krebs zauważył to i dał wkrótce kilka prób swoich możliwości wprawiając w zdumienie tajnych radców.

W 1893 roku Krebs wyruszył na Daleki Wschód. W czasie podróży morskiej, tak przy okazji nauczył się kilku języków bałkańskich. Ze znajomością 40 języków 26-letni dyplomata objął posadę tłumacza w niemieckim poselstwie w Pekinie.

W Chinach dzięki swemu solidnemu wykształceniu zaczął badać kulturę tego kraju. Jego znajomość prawa chińskiego była legendarna. Nazywano go w Pekinie „The Walking Dictionary” (Chodzący Leksykon). Opowiadano wiele epizodów o nim. Kiedyś został zaproszony na bal do pałacu cesarzowej. Dwaj księżęta rozmawiali o tajemnicach państwowych w dawno wymarłym dialekcie chińskim. Rozmawiali głośno, nie obawiając się nikogo z rodaków. Nagle Krebs włączył się do rozmowy w tym dialekcie, co odebrało im zupełnie mowę.

Jego niezwykle umiejętności były wykorzystywane często do rozszyfrowania nieznanymi dialektów, jak choćby w przypadku jednego z plemion mongolskich. Skierowało ono pismo do rządu w Pekinie, ale nikt nie mógł go odczytać. Zwrócono się do Krebsa, który poradził sobie z tym bez problemów.

Krebs miał obsesję opanowania jak największej liczby języków świata. Jego biblioteka w tym czasie powiększyła się do ponad 3 – tysięcy tomów w 12 językach. Były tam pozycje dotyczące nie tylko gramatyki, ale także słowniki, przewodniki językowe oraz literatura prawie wszystkich narodów. Prawie żaden inny człowiek nie posiadał tak rozległej wiedzy i nie był tak uniwersalnie wykształcony jak Krebs. Ten unikalny zbiór książek znajduje się w Bibliotece Narodowej w Waszyngtonie.

Pewnego dnia wpadła w ręce Krebsa baskijska gazeta „Argia”, gdzie przeczytał, że w Ameryce zmarł profesor, który opanował 53 języki świata, w tym także język prabaskijski. W kilka tygodni Krebs

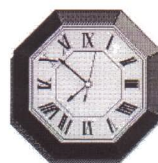
nauczył się baskijskiego i napisał list do jednej z gazet baskijskich w St. Sebastian (Hiszpania). List był tak doskonały, że redakcja go opublikowała z adnotacją: „Młodzi Baskowie, bierzcie z Emila Krebsa przykład”. Baskijski jest tak trudny, że sami krajowcy twierdzą, iż ten prastary język jest nie do nauczenia.

W 1917 roku ambasada niemiecka w Pekinie została zamknięta. Chiny zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Krebs przeszedł do agencji informacyjnej w urzędzie spraw zagranicznych. Tu wywołał swoimi umiejętnościami językowymi prawdziwe zamieszanie. Referenci otrzymywali dodatki do płacy za znajomość języków. Krebs złożył wniosek o przeszło 60 dodatków. Sądzone, że wpadnięto na trop oszusta, jednak wkrótce poszczególne wydziały zaczęły się wycofywać ze swoich podejrzeń, kiedy uznały, że wszystkie wnioski miały pokrycie w znajomości danych języków przez Krebsa.

Emil Krebs nie potrafił pozostawić nic trwałego ze swoich uzdolnień, jak to czynili inni geniusze. Nikt nie wpadł na pomysł, aby temu człowiekowi przyznać profesurę w dziedzinie językoznawstwa. Usprawiedliwiano się tym, że nie był on twórczy, że prorok z reguły jest nieznan w swoim kraju, itd. Jego wiedza nie była w pełni wykorzystana.

Krebs nigdy nie dbał o siebie, ulegał częstym przeziębieniom. W wieku 62 lat uległ udarowi mózgu i zmarł 31 marca 1930 r. Został pochowany na cmentarzu Suedwest-Friedhof w Berlinie. Krebs uchodzi za największego geniusza językowego wszystkich czasów, choć niewielu o nim słyszało. Katalogi językowe w bibliotekach nie dają żadnych lub niewielkie wzmianki o tym skromnym Świebodziczanie.

Na podstawie: Krzysztof Królik „Słowo Polskie” 26.06.1992 r.



... CZAS MINIONY

